

TAŚMY WIELKIEGO SZCZĘŚCIA

Darmowe szczepienia?

Przyjechały z Kalisza i Czeladzi. Spod niemieckiej granicy i Kielc.

25 „taśmówek” i ponad 30 „dzieci z taśmy”. Przywiodła je tu wdzięczność do profesora z „Matki Polki”.

KAROLINA TATARZYŃSKA

Tracili ciężę za ciężą. Niektóre pochowały nawet czworo dzieci. Przyczyną ich cierpienia była niewydolność szyjki macicy. W Polsce zmagają się z nią rocznie około 4 tys. kobiet.

Niektórym pomagają stare metody - pessary i szwy dopochwowe. Ale u wielu okazują się nieskuteczne. Dlatego niewydolność staje się przyczyną co piątego poronienia i porodu przedwczesnego.

Ela: Taśma nr 1

W latach 60. naukowcy z Bostonu wymyślili nowatorską metodę ściskania szyjki. Przez brzuch, za pomocą taśmy zwanej TAC-em.

Polska historia nietypowego szwu jest dużo krótsza. Taśmę nr 1 dostała w 2000 r. Ela z Kielc. Odważył się założyć ją prof. Grzegorz Krasomski z „Matki Polki”. A był to zabieg ryzykowny. Do tego sam profesor nigdy wcześniej taśmy na nikim nie testował. Widział za to jeden zabieg w szpitalu angielskim.

Szanse zerowe, a dzieci są

Po Eli z Kielc przyszły kolejne panie. Łącznie już ponad setka. Teraz każda z nich ma nie tylko tasiemkę w brzuchu, ale i dzieci.



Prof. Krasomski pomógł przyjąć na świat ponad stu „dzieciom z taśmy”. W sobotę ich rodzice dziękowali lekarzowi

Prof. Krasomski nie krył wzruszenia. - Tyłu dzieci z taśmy naraz nigdy w życiu nie widziałem - mówił. A wyśpiewane „Sto lat” skwitował krótko i konkretnie: - Postaram się spełnić wasze życzenie

Jedną z pacjentek profesora została łodzianka Aleksandra Gulbinowicz. Przed ponad dwoma laty urodziła córeczkę Iżę, a rok później założyła stronę niewydolnosczyjki.pl. - Bo nie dawało mi spokoju, dlaczego tak mało mówi się o taśmie. Kobiety nie mają pojęcia, że jest taka metoda. Co gorsza, nawet lekarze o tym nie wiedzą. A jeśli wiedzą, to milczą jak zakłeci. Większość dziewczyn dowiedziała się o profesorze z internetu albo od koleżanek. Uznałam, że trzeba nagłośnić temat.

Aneta: Nr 17 na liście

W sobotę Ola zorganizowała pierwszy zlot taśmówek. Do kawiarni Tubajka zjechało 25 dziewczyn, ich mężowie oraz ponad 30 dzieci.

Angelika z 6-letnią Ewą i 2-letnią Elizą przyjechały aż z Morynia pod niemiecką granicą. - Gdy trafiłam do „Matki Polki”, byłam już po stracie dwojga dzieci. Zielone kafelki w szpitalu wydały mi się wówczas przerażające. Ale teraz szpital naszego profesora wspominamy z czułością. Prawie codziennie - opowiadała.

Ciepłe wspomnienia ma również Aneta z Piątkowiska pod Pabianicami. - Byłam jedną z pierwszych. Nr 17 na liście. Nie zapomnę pierwszego spotkania. Pokazuję dokumentację z moich poronień, a profesor mówi „O, to coś dla mnie”. Od razu wziął mnie pod swoją opiekę. Męska, wojskowa decyzja - opowiada.

Jej syn Mateusz ma już osiem lat. Tyle samo co Wiktor z Czeladzi, którego mama miała niemal zerowe szanse na dziecko. - Bo nie dość, że niewydolność, to jeszcze inne dolegliwości. Profesor zastosował terapie znane w USA. Dzięki taśmie udało mi się donosić ciążę do 28. tygodnia. Gdy synek się urodził, ważył zaledwie 1 kg. Dziś jest największy w klasie - mówiła Agnieszka.

Tatusiowie śpiewają „Sto lat”

Na zlot dotarli także Gosia i Grzegorz ze Szczecina. A wraz z nimi troje dzieci. Najmłodsze - z zespołem Downa. - O usunięciu ciąży nawet nie pomyślałam. Przecież dwoje dzieci już pochowałam. Kolejnego pogrzebu nie chciałam. Poza tym w życiu zdarzają się rzeczy gorsze niż zespół Downa - opowiadała Gosia.

To jednak nie kobiety najgłośniej śpiewały podczas krojenia tortu dla profesora. Z całych sił i serca „Sto lat!” intonowali ich mężowie. A później z dumą nosili maluchy na rękach.

- Kolejne utraty dzieci to były nerwy i stres. Iżal do lekarzy, że nic nie potrafią poradzić. Do Łodzi jechałam z niedowierzaniem. Ale się udało. Dlatego wszyscy tu dziś jesteśmy. Z wdzięczności do profesora - komentował Mariusz z Morynia.

Wielu z nich wciąż nie rozumie, dlaczego taśma się w Polsce nie przyjęła. - Do dziś jestem w szoku, bo lekarze nawet nie wiedzą, co to takiego jest - mówił Grzegorz. - My byliśmy gotowi szukać pomocy medycznej nawet za granicą. A okazało się, że wystarczy jechać do Łodzi. Szkoda tylko, że o tym nie mówi się szerzej. To wielka porażka polskiej medycyny, że prawie nikt o taśmie nie wie - mówił Damian z Kalisza, tata 15-miesięcznego Olka.

W kolejce do taśmy

Prof. Krasomski nie krył wzruszenia. - Tyłu dzieci z taśmy naraz nigdy w życiu nie widziałem - mówił. A wyśpiewane „Sto lat” skwitował - jak przystało na lekarza wojskowego - krótko i konkretnie. - Postaram się spełnić wasze życzenie.

Po reportażu w łódzkiej „Wyborczej” profesor został zaproszony do dwóch programów telewizyjnej śniadaniowej. Dzień przed zlotem założył 129. taśmę, a na kolejną czeka już kilkanaście pań. ●

To szczepienie chroni przed śmiertelną chorobą. Inicjatywa Polska i Dziewuchy Dziewuchom przy współpracy z fundacją „Krwinka” zaczynają zbierać podpisy pod obywatelskim projektem uchwały.

ESTERA FLIEGER

- Program szczepień realizowany jest w innych dużych i małych miastach w Polsce, np. w Warszawie, Wrocławiu i Częstochowie - mówi Aleksandra Knapik z Dziewuchy Dziewuchom. - W Australii, gdzie po raz pierwszy wprowadzono program darmowych szczepień przeciw HPV, zmniejszyła się liczba zachorowań na raka szyjki macicy.

Łódzki projekt przewiduje bezpłatne szczepienia przeciw wirusowi HPV, który jest główną przyczyną raka szyjki macicy. Mogłyby skorzystać z niego dziewczynki w wieku 12-13 lat. Chroniłoby to je przed zakażeniem w przyszłości, kiedy rozpoczyna życie seksualne.

Zaszczepienie się na własną rękę to koszt ponad 1000 zł. Jeśli radni przegłosują projekt, koszt szczepień i kampanii edukacyjnej szacowany na około 2 mln zł pokryłoby miasto.

W tym tygodniu projekt uchwały trafi na biurko Tomasza Kacprzaka, przewodniczącego rady miejskiej. Potem rozpocznie się zbiórka podpisów. - Towarzyszy jej będą spotkania z udziałem lekarzy z Centrum Zdrowia Matki Polki - zapowiada Dariusz Joński, lider Inicjatywy Polskiej w Łodzi.

Jeśli uda się zebrać 1000 podpisów, projekt trafi na sesję rady po wakacjach. - Jestem mamą córki zaszczepionej. Szczepienie jest bezpieczne. Chroni przed śmiertelnie niebezpieczną chorobą. Zobowiązuję się do pilotowania programu w radzie - zapewnia Urszula Niziołek-Janiak, radna niezrzeszona.

Światowa Organizacja Zdrowia podaje, że co roku rak szyjki macicy jest wykrywany u 500 tys. kobiet i powoduje ok. 250 tys. zgonów. W Polsce zachorowalność jest jedną z najwyższych w UE. ●

Szampański zakład

*Gwarancja zwrotu pieniędzy. Jeśli w ciągu sześciu tygodni od dokonania zakupu w firmie Fielmann zobacz Państwo taki sam produkt, proponowany gdzie indziej taniej. Fielmann przyjmie towar z powrotem i zwróci cenę zakupu. Dodatkowo podarujemy Państwu butelkę szampana. Okulary: Fielmann.

Okulary: Fielmann. Niskie ceny zamiast wielkich słów.

Fielmann przedstawia Państwu cały świat mody okularowej: ponad 2.000 modeli opraw, znane marki i modele wielkich projektantów. Wszystkie okulary z 3-letnią gwarancją. Wszystkie w gwarantowanej korzystnej cenie, ponieważ Fielmann daje Państwu **gwarancję zwrotu pieniędzy***.

Bezpłatne badanie ostrości wzroku 0⁰⁰ zł
najnowocześniejszymi urządzeniami, w każdej chwili, bez rejestracji.

Supermodne okulary z Państwa mocą 79⁰⁰ zł
ponad 300 modeli opraw, jednoogniskowe szkła organiczne z powłoką utwardzającą, 3 lata gwarancji, łącznie z badaniem ostrości wzroku.

Dailies AquaComfort Plus (30 sztuk) 49⁵⁰ zł
Markowe soczewki kontaktowe, wysoki komfort noszenia.

Okulary progresywne najwyższej jakości 279⁰⁰ zł
ponad 300 modeli opraw, szkła organiczne z powłoką utwardzającą, 3 lata gwarancji, łącznie z badaniem ostrości wzroku.

www.fielmann.com

Fielmann